

Polonijni biznesmeni zebrali 10 tys. dolarów

Dla domów dziecka w Polsce

Już po raz drugi polscy biznesmeni z Maspeth zorganizowali bal dobroczynny, z którego dochód – ponad 10 000 dolarów – przeznaczony został dla tych, którzy pomocy potrzebują najbardziej: dzieci z domów dziecka w Polsce.

“W ubiegłym roku podczas takiej samej imprezy udało nam się zebrać 8500 dolarów. Liczymy na to, że uda się zebrać jakieś 10 000 dolarów, gdyż tym razem chcemy przekazać pieniądze 3 domom dziecka” – powiedział “Nowemu Dziennikowi” jeszcze przed rozpoczęciem balu Krzysztof Rostek, inicjator całej akcji. “Ten cel na pewno został osiągnięty – powiedziała Katarzyna Ziółkowska, dziennikarka “Kuriera Płu” i nauczycielka ze szkoły polskiej na Maspeth, która współorganizowała imprezę. – Kiedy wychodziłam, o 1:15 w nocy, na koncie było 10 062 dolary. Może później ktoś jeszcze coś dołożył”.

W ubiegłym roku całkowity dochód z imprezy został przekazany dla Domu Dziecka w Stalowej Woli. “Dzięki pieniądзом dzieci mogły pojechać na piękną wycieczkę do Krakowa, zobaczyć masę atrakcji, zjeść posiłek w McDonalddie. Przeżyły przygodę swojego życia. Takiej pomocy nie da się przeliczyć na żadne pieniądze” – stwierdziła w odczytaniu na początku balu listę z podziękowaniami Jadwiga Stępniewska, dyrektorka domu dziecka. “Dla tych dzieci to znak,



Zabawa w Domu Narodowym na Maspeth trwała do drugiej w nocy

że ktoś o nich pamięta i wyciąga do nich rękę” – przekonywał zebranych gości ksiądz Ryszard Koper z parafii Świętego Krzyża, który dokonał oficjalnego otwarcia balu.

Na sobotnią imprezę w Domu Narodowym na Maspeth przyszło około 200 osób, głównie biznesmeni z dzielnicy i osoby, które chciały wesprzeć akcję finansowo. Sala pękła w szwach, a zabawa trwała do 2 w nocy. Z samych biletów, które kosztowały 30 dolarów, uzyskano około 6 tysięcy dolarów. Pieniądze zbierano też sprzedając kupony na drinki, organizując różnego rodzaju konkursy i aukcję czekolad. Waldemar Rakowicz, dyrektor szkoły polskiej z Maspeth, przekazał w imieniu placówki czek na 500 dolarów. Swoje nagrody pieniędzy-

ne na szczytny cel przekazały także dzieci ze szkoły tanecznej Joseph Dance Studio, prowadzonej przez Józefa Pałkę, którzy podczas sobotniego wieczoru wystąpili z popisem tańca towarzyskiego.

Głównym inicjatorem akcji jest Krzysztof Rostek, właściciel Bridge Capital Enterprises. W organizacji imprezy wzięli także udział Zbyszek Zalewski (Zale Contracting), Marek Mierzejewski (M.M. Faze Construction Corp.) i Andrzej Grzegorzewski (A.G. Contractors). Organizatorzy w całości pokryli koszty bankietu.

W tym roku pieniądze zostaną przeznaczone dla dwóch kolejnych domów dziecka: w Jeleniej Górze i Białymstoku.

Ewa Kern-Jędrzychowska

Schronienie dla bogatych rozwodników

Hotel za 16 tys. miesięcznie

W Nowym Jorku istnieje cała sieć hoteli nastawionych na tymczasowe przysmaranie bogatych nowojorkczyków, którzy czekają na zakończenie sprawy rozwodowej. Ceny pokoi w niektórych z nich dochodzą do 16 tys. dolarów na miesiąc.

Jak napisał “NY Sun”, wszyscy prawnicy, którzy zajmują się rozwodami zamożnych, posiadają listę takich hoteli. The Phillips Club, The Marmara-Manhattan, The Surrey Hotel, Regency Hotel – to niektóre z nich. Zdecydowana większość osób, które szukają w nich tymczasowego zakwaterowania, to mężczyźni. “Większość prawników radzi klientom, aby do czasu rozwiązania sprawy pozostali w domu, gdyż sędzia dużo szybciej wydaje wtedy wyrok” – napisał “NY Sun”. Sytuacja w domu jest jednak często tak napięta, że jedna ze stron – a prawie zawsze jest to właśnie mężczyzna – aby uniknąć eskalujących z dnia na dzień konfliktów, opuszcza czym prędzej mieszkanie.

Pobyt w hotelu trwa w zależności od indywidualnej sytuacji – od 4 do 18 miesięcy. “Zazwyczaj mieszkają u nas dłużej, niż myślą

na początku” – powiedział Stuart Schwartz, menedżer Regency Hotel. Ceny pokoi wahają się od 4 tys. dolarów za miesiąc (hotel Marmara) do 16 tys. (Regency).

Zakres usług, jakie są w nich oferowane – baseny, sauny, specjaliści od medytacji, specjaliści od wyprowadzania psów na spacer itp. – zachęca wielu do przedłużania pobytu. Nowych partnerów życiowych można bez problemu znaleźć w hotelowych barach i restauracjach. “Mowa o kobietach, które szukają kandydatów na przyszłych mężów” – powiedziała Michele Kleier z biura nieruchomości Gumley Haff Kleier, która także posiada listę tych hoteli. Po zakończeniu epizodu hotelowego następnym krokiem życiowym dla rozwodników jest przecież znalezienie mieszkania na stałe. **mt, (r)**

Joseph's Dance Studio na Ridgewood



W poniedziałek miała miejsce inauguracja piątego już punktu studyjnego Joseph's Dance Studio. W czterech pozostałych punktach – w Wallington, dwóch na Greenpoicie i na Maspeth – na lekcje uczęszcza łącznie około 300 dzieci. Są wśród nich złoci medalisci mistrzostw USA. “Otrzymałem wiele telefonów, że powinienem też otworzyć szkołę na Ridgewood, w kolejnej polskiej dzielnicy. To spełnienie tych próśb” – powiedział podczas otwarcia, któremu towarzyszył pokaz taneczny, prowadzący szkołę Józef Pałka. Kursy przeznaczone są głównie dla dzieci i młodzieży i będą obejmować zarówno klasyczne tańce towarzyskie, jak i latynoskie. Zajęcia prowadzone są w sali Winter Garden przy 1883 Madison Street (na rogu Woodward). Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu (973) 495-6482.

Niedzielne popołudnie z małymi artystami

Nowy Jork, NY | Małgorzata Juszcak

Tłumy rodziców wraz ze swymi pociechami przybyły na artystyczną imprezę “Dzieci Dzieciom” zorganizowaną przez nowojorską organizację New York Dance & Arts Innovations. Ci, którzy w niej uczestniczyli z pewnością przyznają mi rację, że niedzielne popołudnie w budynku Centrum Polsko - Słowiańskiego na Greenpoicie należało do najmłodszych.

Kiedy tylko na scenie pojawił się znany polski aktor Grzegorz Heromiński nie, było wątpliwości, że szykuje się dobra zabawa. Znakomity humor, jak zawsze dopisywał Grzegorzowi. Artystyczne popołudnie rozpoczęło się od koncertu fortepianowego. Klasyczne utwory m.in. Chopina, Mozarta i Brahmsa młodzi muzycy zagrali z pełną profesją. Obecni na sali rodzice i nauczyciele mieli mnóstwo powodów do dumy.

Aula Centrum Polsko - Słowiańskiego rozbrzmiewała też muzyką rockową, a to za sprawą Julii Partyki, która zaśpiewała piosenkę “Soak up the Sun”, znanej amerykańskiej wokalistki Sheryl Crow. Po śpiewie przyszła kolej na taniec. Maluchy z dziecięcego zespołu rewiowo - estradowego “Iskierki” zatańczyły do “My Jesteśmy Krasnoludki” i “Heigh Ho”. Przebrane za zabawne, słodkie krasnale zebrały gromkie brawa. Niedzielna impreza, tak jak w poprzednich latach odbyła się w ramach Międzynarodowego Festiwalu Chopin i Przyjaciele. I tym razem wystąpili na niej młodzi i utalentowani tancerze, wychowankowie Józefa Pałki. Pary taneczne wykonały m.in. Walca wiedeńskiego, angielskiego oraz gorące Tango. W trakcie krótkiej przerwy rozbawione na sali maluchy zajadały się słodkościami. Jak widać dobra zabawa sprzyjała apetytowi. Rodzice tymczasem przecha-



Maluchy z zespołu “Iskierki” wyglądały jak prawdziwe skrzaty

dali się po sali podziwiając plastyczne prace o tematyce jesiennej. Podczas drugiej części występów repertuar śpiewu i tańca zaprezentowały dzieci z polskiego przedszkola przy Meserole Ave. oraz maluchy z polskiej szkoły im. Marii Konopnickiej na Greenpoicie. Prawdziwą atrakcją był gościnny występ dziecięcej grupy muzyczno - tanecznej z Broadwayu “Times Square Kidz”. Artystyczne popołudnia “Dzieci Dzieciom” organizowane są od kilku lat. Z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Już na długo przed występem mali artyści szlifują repertuar w pocie czoła. Jak można było się przekonać w niedzielę, podchodzą do sztuki naprawdę serio. **▲**